№ 2. Częstochowa, Niedziela 5 lutego 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
II Aleja 32, — telefon 120.
Konto Czekowe P.K.O.
№ 65066

Tygodnik niezależny, poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi ziem województwa Kieleckiego, Łódzkiego i Śląskiego.

Cena nru pojedyńczego
20 gr.
Prenumerata do końca I kwartału 1928 r. — 1 zł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada

„Przyniosłeś ze sobą nakazy matczyne: żyj, kochaj, pracuj!"

Słowa powyższe — to jeden z najcenniejszych może drogowskazów, jakich tyle postawił naszemu społeczeństwu Marszałek Józef Piłsudski.

„Żyj"—oto nakaz matczyny, który każdy z nas na świat ze sobą przyniósł w chwili, gdy ujrzał światło dzienne. Żyj, życiem pełnem i bujnem, młodem i zdrowem, wzniosłem i twórczem. Nieśmiertelny pierwiastek życia, który wszechświatem włada, niech w Tobie jasnym ogniem płonie, nie bladym płomykiem tylko, ogniem który ogrzewa i nowe życie zapala, nie błyszczy tylko i świeci, bezpłodny i zimny!..

„Kochaj"—bo miłość jest najpotężniejszym motorem twórczym życia, bo ona jest źródłem wszystkiego, co piękne jest, szlachetne i dobre, bo bez niej nie ma ani prawdziwego szczęścia, ani też siły i wielkości!

„Pracuj"—bo praca jest istotną treścią i wyrazem życia, bo praca wolę umacnia i chroni, by życie to nie stało się małostkowem użyciem tylko, bezpłodnem i gnuśnem!..

„Żyj, kochaj, pracuj" — w tych trzech wyrazach cała filofoja życia się mieści. Trzeba się w nie wczuć tylko i zrozumieć, odrzucając to wszystko, co komplikuje je i osłabia.

Stanowią one drogowskaz nietylko dla życia indywidualnego każdego człowieka. Są one również podstawą każdego życia zbiorowego, podstawą niezbędną dla pełnego rozkwitu i zdrowia naszego społeczeństwa.

Tworzyć podstawy te w naszem życiu społecznem, plenić to wszystko, co je zachwaszcza i wzrost ich utrudnia—oto cel, który postawiliśmy sobie i któremu w miarę naszych sił i możności służyć będziemy!

WYCIĄG ZE STATUTU

Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej imienia Marszałka Piłsudskiego.

Cel zadania i środki.

§ 2. Stowarzyszenie opiera się na tradycji stuletniej walki o niepodległość, w której przejawiły się najwyższe siły moralne narodu polskiego i dąży do ich utrwalenia i spotęgowania, jako podstaw siły wewnętrznej i potęgi Państwa.

§ 3. W dążeniu do powyższego celu zadaniem Stowarzyszenia jest krzewienie wśród wszystkich warstw i klas społeczeństwa polskiej kultury narodowej, a w szczególności:

a) Kultury uczuć pozytywnych, stanowiących źródło energji twórczej i wartości moralnej społeczeństwa, w przeciwstawianiu do wszelkiego egoizmu indywidualnego, czy zbiorowego i nienawiści społecznej.

b) Kultury woli, wyrażającej się w pozytywnej, solidarnej, wytrwalej pracy zbiorowej dla dobra ogólnego.

c) Kultury intelektualnej (oświaty), jako podstawy uświadomienia narodowego i poczucia ofiarnej obowiązkowości względem społeczeństwa i Państwa, oraz honoru i uczciwości w przeciwstawieniu do wszelkiej zemagogji i obłudy w których zatracają się cele wyższe życia społecznego.

§ 4. Środkami działania Stowarzyszenia w wypełnianiu powyższych zadań są:

a) urządzanie odczytów, obchodów narodowych, przedstawień, kursów oświatowych i t. p.

b) wydawanie czasopism i publikacyj,

c) zakładanie czytelni, bibliotek, ognisk kulturalnych, ochronek, domów ludowych, domów żołnierza i przysposobienia wojskowego i t. p.

d) popieranie instytucyj i stowarzyszeń społecznych, wychowawczych, oświatowo-kulturalnych przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, oraz współdziałanie z niemi w dążeniu do wspólnych celów,

---

Wyciąg powyższy zamieszczamy, celem zorjentowania ogółu społeczeństwa o naszych celach i zamiarach. Musimy przytem podkreślić, że Stowarzyszenie nasze jest całkowicie niezależne od jakichkolwiek ugrupowań partyjnych i dalekie od wszelkich walk politycznych, które do naszego życia publicznego wnoszą tak często pierwiastki negatywne i rozkładowe.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

ZE SWIATA I Z KRAJU.

GRANICA POLSKI Z RUMUNJĄ

została ostatecznie ustalona przez polsko rumuńską komisję delimitacyjną ku zupełnemu zadowoleniu obu stron.

OBAWY GDAŃSKA.

Wobec zamierzonej budowy stoczni okrętowej w Gdyni, nacjonalistyczne dzienniki gdańskie podnoszą, że byłoby to ciosem dla Gdańska i dopatrują się w tem politycznego nacisku na Gdańsk.

LITWA „REZYGNUJE" Z WILNA.

Z Kowna donoszą, że w litewskich kołach politycznych bardzo obszernie omawiana jest treść odpowiedzi Waldemarasa na notę polską. Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa pretensji o odszkodowanie za akcję gen. Żeligowskiego. Obecnie uważa się się w Kownie, iż wobec konieczności rokowań z Polską, jest to jedyny sposób likwidacji „sprawy wileńskiej". Litwa rezygnuje ze swych pretensji do Wilna, wzamian za to chce wytargować od Polski odszkodowanie.

Wysunięcie sprawy odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego jest ukrytem żądaniem odszkodowania za Wilno, którego to żądania Litwa nie mogłaby otwarcie postawić.

PROCES PRZECIW SZPIEGOM UKRAIŃSKIM.

We Lwowie toczy się obecnie proces przeciw 17 członkom wojskowej tajnej organizacji ukraińskiej, oskarżonym o szpiegostwo i działanie na szkodę państwa polskiego.

ZAPOWIEDŹ PRZYJAZDU CHAMBERLAINA DO WARSZAWY.

Berlińskie dzienniki podają z Londynu depeszę, że Chamberlain w miesiącu maju przyjedzie do Warszawy celem zaznajomienia się w Polsce ze sprawami wschodnio-europejskiemi oraz aby wejść w kontakt osobisty z Marszałkiem Piłsudskim i sferami rządowemi.

KOBIETA PRZEWODNICZĄCĄ RADY ZWIĄZKOWEJ AUSTRJI.

Rada Związkowa Austrji wybrała na przewodniczącą p. Olgę Rudel Zeynak. Jest to pierwsza i jedyna w całym świecie kobieta na takiem stanowisku.

PROTEST POSŁA JAPOŃSKIEGO W MOSKWIE.

Napaści prasy sowieckiej na Japonję wywołały protest posła japońskiego w Moskwie, który zagroził, że wrazie utrzymania przez dzienniki sowieckie dotychczasowego tonu wobec Japonji, wszyscy korespondenci sowieccy z Japonji i Korei zostaną niezwłocznie wydaleni.

Samolotem z katorgi bolszewickiej do Ojczyzny

Ks. Sokołowski i Ks. Cimaszkiewicz przybyli do Polski z lochów czrezwyczajki.

Na dalekiej północy, wśród wiecznych lodów „Białego Morza" leżą wyspy Sołowieckie.

Na wyspach tych, w głośnem dziś na cały świat więzieniu kaci bolszewiccy zamknęli parę tysięcy zesłańców politycznych. Pomiędzy zesłanymi znajdują się i Polacy. Jednego z zesłanych ks. Sokołowskiego udało się uwolnić na podstawie specjalnej umowy polsko sowieckiej w sprawie wymiany więźniów.

Ks. Sokołowski przyjechał do Mińska samolotem, gdyż drogi lądowe z północą Rosji są przerwane przez straszliwe zamiecie śnieżne.

Ks. Sokołowski wraz z drugim więźniem czerwonych katów ks. Cimaszkiewiczem przybyli już szczęśliwie do Warszawy.

PODPISANIE TRAKTATU NIEMIECKO-LITEWSKIEGO.

W Berlinie zakończyły się rokowania niemiecko litewskie podpisaniem traktatu rozjemczego.

ZABURZENIA RELIGIJNE W ANGLJI.

Kościół w Darwen w Anglji stał się widownią demonstracji na tle religijnem. Około 1000 ludzi napełniło kościół i wówczas okazało się, że większość zakradła się na nabożeństwo tylko po to, aby za pomocą śpiewania hymnów wystąpić przeciwko katolicyzmowi angielskiemu. Po nabożeństwie odbyły się starcia na ulicach, a księża którzy odprawiali nabożeństwo musieli wołać pomocy policyjnej, szukając obrony wobec napastników w ilości około 2.000 osób.

REPUBLIKA ŻYDOWSKA W SOWIETACH.

Odbywającemu się obecnie drugiemu zjazdowi rolników żydów w Mińsku rząd sowiecki złożył do zaaprobowania projekt utworzenia republiki żydowskiej. Na cel ten rząd Rosji sowieckiej wyznaczył rejon Birsko—Baidzański na Dalekim Wschodzie.

Rząd sowiecki w tej nowej republice żydowskiej chce osiedlić przeszło 1 miljon żydów.

ZGON ZNAKOMITEGO PISARZA.

Wielki pisarz hiszpański Blasco Ibanez zmarł dn. 28 stycznia na Riwierze francuskiej.

W TRZY I PÓŁ DNIA Z AMERYKI DO EUROPY.

W amerykańskich kołach lotniczych omawiany jest żywo projekt wprowadzenia przyśpieszonej komunikacji przez Atlantyk za pomocą okrętów, które mogłyby przebyć Atlantyk w ciągu 3 i pół dnia. Na każdym z tych okrętów z chwilą, gdy statek znajduje się o 24 godziny od lądu, samoloty zabierają pasażerów i docierają do lądu dobę wcześniej.

82000 WYPADKÓW ODRY.

Na Białorusi sowieckiej panuje od dłuższego czasu epidemja odry, która obecnie przeszła w okres przesilenia. W ostatnim czasie zanotowano 82.000 wypadków zachorowań.

ZNACZNA ZWYŻKA KURSU POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ NA GIEŁDACH W LONDYNIE I PARYŻU.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na giełdach zagranicznych znacznej zwyżce. Mianowicie dnia 25 stycznia rb, na giełdzie w Londynie notowano pożyczkę tę po kursie 32 i trzy czwarte. Również na innych giełdach pożyczka notowana jest znacznie powyżej kursu emisyjnego, a w Paryżu po rekordowym kursie 2.450 franków francuskich za obligacje.

OBNIŻENIE CEN JAJ W MIEJSKICH SKLEPACH W M. WARSZAWIE

Miejskie Zakłady Zaopatrywania m. Warszawy obniżyły cenę jaj świeżych z 31 do 29 gr. za sztukę w sprzedaży detalicznej.

W handlu prywatnym ceny jaj pozostają bez zmiany. Przedstawiciele hurtowych związków maślarskich, jajczarskich i mleczarskich zastanawiają się dopiero nad zniżką cen.

Sprawy robotnicze.

DLACZEGO WZROSŁO BEZROBOCIE.

Dzienniki podały, że bezrobocie w ub. tygodniu zwiększyło się o 130 osób. Wzrost ten spowodowały nowe zgłoszenia do Państw. Urzędu Pośrd. Pracy (371) i redukcja w miejscowych zakładach przemysłowych. Zwolniły robotników m. in. huta „Częstochowa„ (51), przedsiębiorstwo budowlane Sokołowskiego (22), Turzańskiego (25) inż. Wolskiego i Wiśniewskiego (19) i Buhlego (8), nadleśnictwo Łobodno (18), cementownia Wrzosowa (56), fabryka przetworów ziemniaczanych w Złotym Potoku (65). Razem zwolniono 438 osób.

Przyjęto natomiast w tym samym okresie 579 robotników.

O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM ŚLĄSKIM.

Wobec niedojścia do porozumienia między pracodawcami a pracobiorcami w przemyśle budowlanym śląskim, spór został oddany do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej i arbitrażowej. Robotnicy zażądali poprawy zarobków o 30 proc.

KRONIKA.

Kalendarzyk wyborczy.

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców. Jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin. (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

Wicepremjer Bartel o postulatach urzędników.

Na pytanie przedstawiciela Ag. Wschodniej w sprawie regulacji płac urzędniczych, oświadczył wicepremjer Bartel, że szczere i serdeczne zajęcie się sprawą urzędników nie polega na mowach, ale na czynach. Urzędnicy nie zawiodą się w swoich oczekiwaniach. Z podniesieniem się gospodarstwa kraju usunięta będzie bolączka niskich płac.

W sprawie służby wojskowej akademików.

W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dnia 11 stycznia rb. w sprawie zmian i uzupełnieniem niektórych postanowień ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, regulujących m. in. służbę wojskową studentów w ten sposób, że odroczenie służby wojskowej studentom będzie udzielane zasadniczo tylko do 23 roku życia, przez co większość będzie narażona na wielką stratę, wynikającą z konieczności przerwania swych studjów—Naczelny Komitet Akademicki podjął akcję zmierzającą do tego, aby przy konstruowaniu przepisów o służbie wojskowej młodzieży akademickiej, był brany pod uwagę wzgląd na interesy tej młodzieży, związane z jej studjami.

W tym celu Nacz. Komitet Akad. interwenjował u miarodajnych czynników wojskowych, gdzie otrzymał informacje, że przy konstruowaniu przepisów o służbie wojskowej studentów jedynem kryterjum był wzgląd na potrzeby wojskowości.

Kwestja terminu wcielenia do szeregu studentów, którzy przekroczyli 23 rok życia, ma być rozstrzygnięta w ten sposób, iż dalsze odroczenie będzie mogło być udzielane jedynie za zezwoleniem min. spraw. wojsk, przyczem zapewne brany będzie pod uwagę stan studjów akademika, w żadnym jednak razie nie będą udzielane odroczenia po ukończeniu 25 r. życia.

Po otrzymaniu tych informacyj Naczelny Komitet Akad. postanowił zwrócić się do min. spraw wojskowych z odpowiednio umotywowanym memorjałem i w dalszym ciągu prowadzić akcję o zapewnienie akademikom takich warunków, przy których nie ucierpiałyby ich interesy naukowe.

Kolej Herby—Inowrocław.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała sprawę budowy kolei Herby—Inowrocław, rozstrzygając ją dodatnio. W razie zrealizowania tego planu Herby mają wszelkie widoki przekształcenia się w najbliższej przyszłości na ważny węzeł kolejowy.

Podania w sprawach wojskowych.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnienia od obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce itd. itd.

Prośby te, w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych być rozstrzygnięte i Ministerstwo Spraw Wojskowych zmuszone jest odsyłać je do odnośnych władz wojskowych względnie administracyjnych, celem zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, zależnie od sprawy i oddalenia danego urzędu od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co powoduje składanie nowych próśb przez petenta, a nawet osobisty jego przyjazd do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W związku z tem podajemy do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojskowych będą zwracane petentom bez rozpatrzenia, z nadmienieniem, że prośbę do Ministerstwa Spraw Wojskowych należy wnosić za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Rozpatrzenie i badanie podań, dotyczących odroczenia służby wojskowej (jedyni żywiciele rodzin, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle), należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I instancji (starostwo). Przesyłanie zatem spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje jedynie niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

Zebranie wyborcze legjonistów, powstańców, inwalidów i podoficerów rezerwy.

W ub. niedzielę o godz. 11 odbyło się w sali Sejmiku Powiatowego zebranie przedwyborcze członków Związków Legjonistów, Inwalidów, Powstańców śląskich i podoficerów rezerwy.

Zebranie zagaił p. Bandura, prezes Zw. Inwalidów, zapraszając na przewodniczącego p. A. Kurkowskiego, skarbnika Zw. Legjonistów, na asesorów pp. Miłkowskiego i Adamusa, na sekretarza p. Kuźnickiego.

Po przemówieniach pp. Bogobowicza i Szmidta, którzy przedstawili zebranym obecną sytuację w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu, oraz po dyskusji, w której wzięli udział m. in. p. Sobański i Szmidt, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 29 stycznia 1928 roku na walnem zgromadzeniu przedstawiciele Związków Inwalidów wojennych, Legjonistów Polskich, Powstańców śląskich i podoficerów rezerwy opowiadamy się jednogłośnie za akcją dalszej budowy Polski Niepodległej pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego i stwierdzamy, że pomni swych tradycji wojskowych, staniemy karnie w szeregach przy utrwalaniu potęgi wywalczonej przez nas Ojczyzny i stworzeniu całemu narodowi podstaw wolnego i szczęśliwego rozwoju przez oddanie swych głosów i pracy na rzecz Bezpartyjnego Bloku Wyborczego współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego“.

Po uchwaleniu rezolucji i wzniesieniu okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończono.

Odczyt gen. Marjusza Zaruskiego

W tych dniach wygłosi w Częstochowie gen. Marjusz Zaruski zajmujący odczyt na rzecz Komitetu Floty Narodowej.

Z sądownictwa.

Na miejsce zmarłego ś. p. sędziego Biesiekierskiego Minister sprawiedliwości mianował sędzią pokoju I okręgu p. Zygmunta Trzcińskiego.

Z Urzędu skarbowego.

Jak się dowiadujemy, na miejsce przeniesionego do Opoczna na stanowisko naczelnika Urzędu skarbowego p. J. Janusza, referentem podatku dochodowego w naszym Urzędzie skarbowym mianowany został p. Tarnawski z Kielc.

Koła pociągu ucięły żołnierzowi głowę.

Onegdaj zginął na linji Piotrków—Częstochowa w tragiczny sposób szeregowiec 25 pp. Berek Niepamiętny który jechał pociągiem towarowym z Piotrkowa. Na stacji Rozprza wyskoczył on z pociągu akurat w chwili, gdy z Warszawy nadchodził pociąg osobowy, którego koła ucięły nieszczęśliwemu głowę.

Z RADOMSKA

Nowy zarząd miasta.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został burmistrzem dr. Jan Pajdak (PPS), b. referent starostwa, zastępcą p. Aleksander Koziełło (PPS), buchalter Kasy Chorych.

Wiec przedwyborczy Stanu Średniego.

Dnia 29 stycznia 1928 roku w Radomsku w sali Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan odbył się wielki wiec przedwyborczy stanu średniego.

Na wiecu przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 29 stycznia 1928 r. przedstawiciele stanu średniego miasta, potępiając politykę dawnego Sejmu, który prowadził Rzeczpospolitą do zguby, oraz mając silne przekonanie, że tylko silny rząd—Rząd Marszałka Piłsudskiego może zapewnić Polsce należyty rozwój i rozrost, idąc za wskazaniami Marszałka i wyrażając gorącą wolę gorliwej współpracy ze sferami rządowemi, postanawiają głosować za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, na listę № 1".

Ku czci Wyspiańskiego.

W ub. niedzielę w gimnazjum dyr. Niemca odbył się poranek ku czci Wyspiańskiego, urządzony staraniem koła polonistycznego uczniów z tego gimnazjum.

Piękne, głęboko i źródłowo opracowany referat wygłosił prof. Woyna-Gwiaździński.

Wizytacja szkół.

W ub. tygodniu bawił w Radomsku nowy kurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego dr. Ryniewicz w towarzystwie wizytatora szkół średnich p. Franciszka Sadowskiego.

P. kurator zwiedzał szkoły powszechne w powiecie a mianowicie w Krzemieniewicach, Masłowicach, Kostębie i Kamińsku (Gomunice) oraz szkoły średnie w Radomsku: gimnazjum żeńskie p. Chomiczówny, gimnazjum społ. im. Fabianiego i gimnazjum dyr. Niemca i szkołę powszechną im. Wł. Reymonta na Bugaju.

Pan kurator odbył również konferencję z p. starostą w sprawie budowy szkół powszechnych w powiecie i wstawienie odpowiedniej pozycji na ten cel w budżecie Sejmiku na 1928 r.

Z PIOTRKOWA.

Zbiórka na rzecz Tow. Pomocy Szkolnej w Piotrkowie przyniosła w styczniu b. r. kwotę 559,35 zł. Oprócz tego Zarząd Tow. otrzymał parę bucików i 1 pół m. materjału na rzecz „Ogniska", oraz materjały piśmienne na rzecz „Bursy męskiej". Stanowi to chlubny dowód pracy i ofiarności społeczeństwa piotrkowskiego dla rozwoju oświaty i kulturu.

Z OPOCZNA.

Zmiany w Urzędzie Skarbowym.

Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Opocznie został mianowany p. J. Janusz, dotychczasowy referent podatku dochodowego w Urzędzie Skarbowym w Częstochowie.

Z Tomaszowa Mazowieckiego.

W ubiegłym tygodniu dokonane zostały wybory ławników miasta, którymi zostali p. p.: I. Rozenberg, A. Weggre i Fr. Cierpichowski.

Wybór wiceprezydenta odłożono do następnego posiedzenia.

Nowy prezydent miasta, p. Kiernożycki, przejął już urzędowanie od byłego prezydenta p. Adamskiego.

Walka z żebractwem.

W związku z ustawą zwalczania żebractwa i włóczęgostwa Magistrat warszawski opracowuje obecnie plan tej walki.

Po wyeliminowaniu żebraków przybyłych z prowincji pozostanie do zaopatrzenia około 2.000 żebraków warszawiaków, dla których musi być urządzony przytułek dla niezdolnych do pracy, dom pracy przymusowej i dom pracy zarobkowej.

Na walkę tę należałoby doliczać pewien odsetek do każdego podatku państwowego lub komunalnego.

Z gospodarki gminnej.

Wieś, która może służyć za wzór.

Mało jest gmin w Polsce, które mogą wykazać się tak pokaźnym stosunkowo dorobkiem na polu gospodarki samorządowej, jak Poczesna, leżąca w odległości 6 kilometrów od Poraja. Gmina ta, obejmująca prócz samej Poczesny wioski Bargły, Dębowiec, Zawodzie i Zawisnę, dzięki niezmordowanej pracy wójta p. Rycombla, rozwija się bardzo pięknie i może służyć za przykład innym wsiom, a nawet miasteczkom.

Wieś, licząca nieco więcej niż 2 300 mieszkańców, samych Polaków, posiada kościół, szkołę 7-klasową, wspaniały, piętrowy budynek gminny, 4 ochrony, Straż Ogniową, kółko Rolnicze, sklep spółkowy itd.

Budowę domu gminnego rozpoczęto w roku 1921. Z powodu braku niedostatecznych funduszów roboty nie mogły być prowadzone w należytem tempie, tak że dotychczas wykończony jest zupełnie parter i sutereny.

Do szkoły, pozostającej pod kierownictwem p. Pawlikiewiczowej, uczęszcza 240 dzieci, chłopców i dziewcząt. Budynek szkolny przerobiony został z dawnych budynków dworskich. Druga szkoła, 2-klasowa, znajduje się w wiosce Bargły. Ochrony wykazują największy procent frekwencji dzieci w całym powiecie.

Zarząd gminy przebudował również w roku 1926 gruntownie plebanję, której stan pozostawiał poprzednio wiele do życzenia, z powodu panującej tam wilgoci.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć również o kawałku szosy, coprawda niewielkim, bo mierzącym tylko 500 metrów. Szosa ta jednak, wybudowana w miejscu niedostępnem, głębokim wąwozie, zalewanym w czasie roztopów wodą, co uniemożliwiało dojazd do cmentarza (zdarzały się wypadki, że trumny z nieboszczykami, spłukane z wozów, musiano wyławiać z wody) — wymagała ogromnego nakładu pracy i cierpliwości. Sam piasek, w ilości 10,000 metrów kub., potrzebny do zasypania wąwozu, musiano wozić pół roku. Obecnie szosa przedstawia drogę pierwszej klasy, wysadzoną drzewami. W przyszłości projektowane jest dociągnięcie jej aż do Poraja.

Przez samą wieś prowadzi dobrze utrzymana droga bita.

Nie można również pominąć milczeniem zawiązanej w roku ubiegłym spółki wodnej meljoracyjnej, która ma za zadanie przeprowadzenie gruntownego zdrenowania pól, w wielu miejscach podmokłych.

Wszystkich tych prac dokonano w czasie stosunkowo niedługim.

Nic też dziwnego, że wójt, który wykazał tyle inicjatywy, energji i wytrwałości, nagrodzony został krzyżem zasługi za pracę na polu samorządowem.

Część tej zasługi zapisać należy na karb zarządu gminy, składającego się z 12 radnych, którzy nietylko nie kładli kłód pod nogi kierownikowi gminy, jak to, niestety, zdarza się w wielu ciałach samorządowych, ale, ożywieni szlachetnemi intencjami, pomimo różnicy zabarwienia politycznego, gdy chodziło o dobro gminy, uchwalali zgodnie potrzebne na inwestycje wydatki.

Najlepszym dowodem tej jednomyślności jest uchwalenie w budżecie na rok bieżący poważnej sumy 9.000 zł. na budowę dróg.

W Poczesnie znajduje się kopalnia rudy żelaznej, największa w Polsce, zatrudniająca około 1200 pracowników miejscowych i zamiejscowych. Może skutkiem tego charakter tej gminy jest tak odmienny od innych wsi, zamieszkałych wyłącznie przez ludność czysto rolniczą. Górnicy należą prawie wszyscy do PPS. Ponieważ jednak każdy z nich prawie jest właścicielem małego kawałka ziemi i uważa się za gospodarza, stosunek ich do partji ogranicza się ściśle do spraw zawodowych. Nie uważają jej za stronnictwo polityczne, ale wyłącznie za organizację zawodową.

Te przyczyny złożyły się może na to, że obecnie, w przededniu wyborów, ludność Poczesny oświadczyła się za Rządem Marszałka Piłsudskiego, i głosować będzie na listę Nr. 1.

Warto zaznaczyć jeszcze jedno: oto kościół w Poczesnie stoi zdala od wszelkich namiętności „świeckich" i nie wtrąca się do spraw politycznych.

Życie gospodarcze.

Pomoc Państw. Banku Rolnego dla rolnictwa.

Dobrobyt stanu włościańskiego, zwłaszcza w kraju rolniczym, jakim jest Polska, stanowi również podstawę dobrobytu miast, ponieważ rolnik, żyjący w dobrobycie, stanowi rynek zbytu dla rękodzieła i przemysłu. Przeciwnie zaś, gdy rolnik jest w biedzie, wytwórczość rękodzieła i przemysłu musi szukać ujścia poza granicami kraju.

W całej pełni zrozumiał to dopiero rząd obecny, otaczając nader gorliwą opieką nasze rolnictwo i prowadząc w tym celu odpowiednią politykę kredytową przez Państwowy Bank Rolny.

Olbrzymi rozrost pomocy rządowej dla rolnictwa wykazuje dobitnie następująca tabela:

	31 XII 1925 r.	31-XII 1927 r.
Kapitał zakładowy Państw. Banku Roln. wynosił	11.453 306.16	75.000.000.—
Lokaty skarbowe w Banku Roln. na cele niesienia pomocy rolnictwu	25.370.300.05	63.554 947.44
Fundusze rządowe, przez Państwowy Bank Rolny administrowane na cele pomocy rolnictwu	34.204.111.39	116 534 038.22
	71.027.717.60	255.088 985.66

Porównanie choćby tych trzech pozycyj daje wyraźny obraz, że inaczej dzisiejszy Rząd dba o rolnictwo, skoro fundusze na pomoc rolnictwu zwiększył prawie czterokrotnie. Pozatem, nieczynne w roku 1925, długoterminowe kredyty Państwowego Banku Rolnego w listach zastawnych, wykazują na dzień 1 grudnia 1927 r. sumę przyznanych rolnictwu takich kredytów na zł. 74.355.000.

Wszystkie powyższe cyfry nie są jeszcze w odniesieniu do rolnictwa zadawalające, stanowią jednak niezbity dowód, że Rząd troszczy się o rolnictwo i będzie nadal starał się stworzyć z rolnictwa główny fundament, na którym dobrobyt Państwa będzie się opierał. W tym względzie przyjdzie Rządowi z pomocą uzyskana niedawno, a jeszcze nie uruchomiona pożyczka zagraniczna i zaufanie zagranicy, które stanowi podstawę dla dalszych tego rodzaju pożyczek.

Także w dziedzinie reformy rolnej Rząd Marszałka Piłsudskiego odrabia zaległości rządów partyjnych. Nigdy bowiem dotychczas z sumy 200.000 hektarów, przeznaczonych rocznie do rozparcelowania, żaden rząd poprzedni w żadnym roku nie rozparcelował takiego obszaru. Podczas gdy w roku 1925 rozparcelowano ogółem 108.539 hektarów, to w roku 1926 minister Staniewicz może poszczycić się obszarem 217.266 hektarów rozparcelowanej ziemi, a zatem więcej, aniżeli przeciętnie rocznie przeznaczyła do rozparcelowania ustawa o reformie rolnej. Wyników parcelacji, prowadzonej w roku 1927, nie da się jeszcze ustalić, w każdym jednak razie objawy ruchu parcelacyjnego w ubiegłym roku każą przypuszczać, że ogólna suma rozparcelowanego obszaru wzrośnie nawet w porównaniu z rokiem 1926.

Skarb wypuszcza pierwszą serję 5-proc. Państwowej Renty Ziemskiej

W najbliższym czasie zostanie emitowana pierwsza serja 5-proc. państwowej renty ziemskiej, wypuszczonej w związku z wykonaniem reformy rolnej.

Ustawa o reformie rolnej przewiduje bowiem przymusową parcelację i przymusowe wykupywanie gruntów. W wypadkach przymusowego wykupywania gruntów art. 31 ustawy o reformie rolnej przewiduje, że należności uiszcza się częściowo w gotówce, częściowo w 5-proc. obligacjach renty ziemskiej według nominalnej wartości, częściowo zaś według kursu ustalanego corocznie przez ministra reform rolnych w porozumieniu z min. skarbu i min. rolnictwa. Kurs urzędowy nie może być niższy od 70 proc. nominalnej wartości obligacji.

W roku bieżącym 5 proc. państwowa renta ziemska wypuszczona zostanie za sumę 50 milj. zł. w złocie, w odcinkach po 100, 500, 1,000 i 5000 zł. Kupony płatne są półrocznie zdołu: 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Płatność pierwszego kuponu nastąpi 1 czerwca r. b. Umorzenie oblikacyj 5 proc. państwowej renty ziemskiej nastąpi w 41 lat od daty wypuszczenia papieru. Obligacje te zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami skarbu państwa od nowych nabywców gruntu.

S. F.

CZŁOWIECZEK.

Nazywał się Izydor Burgthaler i chlubił się swem imieniem i nazwiskiem, które wprawiając w ruch wszystkie pięć samogłosek, tak mile wpadało do ucha.

W dzieciństwie zasiadał często przy stole, ćwicząc się pilnie w kaligrafowaniu swego podpisu, a gdy podrósł zapałał żądzą ujrzenia swego signum w druku.

— Jak wspaniale by wyglądał ten piękny podpis we frakturze lub gotyckiem piśmie na łamach dziennika! Ale broń Boże petitem á 10 pfenigów na ostatnich szpaltach gazety, tylko na jednej z pierwszych kolumn, między najciekawszemi sensacjami dnia! Niechby ludzie podziwiali!

Lecz jak to zrobić?

Na rodzaj żeński dotychczas mało zwracał uwagi, a mściwe panie płaciły mu pięknem za nadobne.

Zresztą mały człowieczek, którego miara nie przewyższała półtora metra, nie mógł mieć powodzenia u kobiet.

Mimo to postanowił uczęszczać na bale, czytywał bowiem w pismach tego rodzaju wzmianki:

„Między obecnymi zauważyliśmy itd.“.

Stawał więc na końcach palców w samym środku sali balowej, pod dużym kryształowym żyrandolem. Nie po to, żeby widzieć, lecz żeby być widzianym.

Liczne szturchańce i wymyślania, jakie spadały nań w tem ze wszech stron atakowanem miejscu, znosił pokornie i z poddaniem, wyznając zasadę, że cel uświęca środki.

Nadskakiwał panom w binoklach, usłyszawszy, że robią notatki dla prasy. Niektórzy z nich, przyjmując ofiarowanego papierosa, pytali go o nazwisko.

— Izydor Burgthaler — odpowiadał wówczas z uprzedzającym i słodkim uśmiechem na twarzy.

Daremne jednak były jego zabiegi: w sprawozdaniach z balów o nim milczano dyskretnie.

Gdy się tak biedził i łamał głowę nad przyczynami niepowodzenia, jakaś miłosierna reporterska dusza, przed którą gorzkie roztaczał żale, objaśniła go, że na to, aby zabłysnąć na łamach pism, ładnie brzmiące nazwisko nie wystarczy, a trzeba je jeszcze jakimś godnym uwagi czynem opromienić.

Ta życzliwa rada odwróciła myśl biedaka w inną stronę.

— Co zrobić? Czem się odznaczyć? —rozmyślał po całych dniach i nocach.

Do wojska wstąpić, by w wielkiee bitwie zdobyć wieniec laurowy nie mógł, niestety, przy swej półtorametrowej mierze.

A gdyby tak spróbować karjery politycznej?

Świetny pomysł!

Dalejże uczęszczać na publiczne zebrania, przysłuchiwać się z zapałem wywodom mówców i bić brawo... najgłośniejsze.

W bardzo szybkiem tempie zdążył sobie przyswoić najpotoczniejsze zwroty retoryczne i tak uzbrojony powziął zuchwałą myśl zmierzenia swych sił oratorskich na mównicy.

Pewnego pięknego dnia ukazał się rzeczywiście na katedrze i śmiało zabrał głos. Aliści muza złotousta skrewiła mu na samym wstępie, zaciął się sromotnie i wśród syków i gwizdań audytorjum umknąwszy z mówni-

Komasacja gruntów w Polsce.

Ustawa z dnia 31 lipca 1923 r. o komasacji gruntów i jej nowelizacja, wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój akcji scaleniowej, gdyż począwszy od r. 1924 ilość zakończonych prac scaleniowych corocznie prawie się podwaja. Ogółem od r. 1918-go do 1927-go włącznie dokonano prac scaleniowych w 1635 objektach na obszarze 628.600 ha. W r. 1927-ym przeprowadzane były prace scaleniowe w 2.567 objektach na obszarze 1.334.205 ha.

O szybkim rozwoju akcji scaleniowej świadczy wymownie wykaz dokonanych prac scaleniowych w poszczególnych latach. I tak: w r. 1918-ym zakończono prace scaleniowe w 5-iu objektach na obszarze 828 ha, w 1919 ym r. w 56-iu objektach, na obszarze 20.105 ha, w 1920-ym r. w 46-iu objektach na 14.926 ha, w 1921-ym r. w 58-iu objektach na 16.739 ha, w 1922 r. w 65-iu objektach na 27.842 ha, w 1923 im r. w 123 ch objektach na 36 533 ha, w 1924 ym r. w 100 objektach na 32.337 ha, w 1925-ym r. w 218-u objektach na 67.461 ha, w 1926-ym r. w 395 iu objektach na 146.460 ha.

Wybitny rozwój przemysłu w Małopolsce Zachodniej.

Zagłębie krakowskie okazuje ostatnio obok Warszawy najsilniejszy pęd inwestycyjny w Polsce. W roku 1927 powstały dwa imponujących rozmiarów wielko-przemysłowe zakłady. Pierwszy z nich, to fabryka kabli, która będzie największą wytwórnią tego działu w Polsce. Fabryka ta podjęła produkcję i już obecnie rozszerzyła swój pierwotny program budowlany. Drugi to duża łuszczarnia ryżu i fabryka przetworów ryżowych „Oryża“, założona kapitałem polsko-holenderskim, obliczona na produkcję 15 tysięcy wagonów rocznie, którego budowa została już podjęta. Obrót roczny tych dwóch przedsiębiorstw obejmie kilkaset miljonów złotych. Pozatem zanotować należy zamierzoną budowę wielkiej nowej garbarni obok Krakowa.

Powstała również w Krakowie fabryka dachówek asbestowych na Zabłociu, o bardzo nowożytnych urządzeniach i znacznej produkcji. Także dział tekstylny okazał duży rozmach w rozbudowie.

Dwie fabryki wyrobów wełnianych w Białej, rozszerzają produkcję, rozbudowując w tym celu swe zakłady. Równocześnie powstała nowa na terenie okręgu krakowskiego (Biała) pierwsza tkalnia jedwabi w Polsce, zasilona kapitałem szwajcarskim i austrjackim.

Ponadto powstaje w Krzeszowicach fabryka worków jutowych, w Krakowie fabryka baterыj elektrycznych. W dziale chemicznym zbliża się kilka projektów ku pomyślnej realizacji, zaś fabryka izolacyj torfowych rozpoczęła już swą produkcję.

Szereg inwestycyj i powiększeń daje się zauważyć w dziale przemysłu ceramicznego, który tworzy silną organizację kartelową, budząc żywe zainteresowanie w całej Polsce. Z pomocą kredytu publicznego i prywatnego ma być podjęta i rozszerzona produkcja cegieł, dachówek, drenów, w nadchodzącym sezonie.

Ożywienie objawia się także w dziale drukarskim i poligraficznym, w którym Kraków zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

Kłopoty z bezpaństwowymi cudzoziemcami.

Jednem z najtrudniejszych zagadnień władz administracyjnych jest sprawa legalizownia pobytu cudzoziemców „bezpańśtwowych“ w Polsce. Głównie odbija sie to na władzach stołecznych.

Rozumie się, że chodzi tu o b. poddanych carskich, z których pewna ilość uzyskała obywatelstwo poszczególnych krajów, a zamieszkuje jednak w Polsce. Dotychczas mieszkają oni na podstawie t. zw. kart pobytu i w bardzo rzadkich wypadkach szczególnej nielojalności w stosunku do Państwa Polskiego, terminy kart tych nie są przedłużane, co równa się wysiedleniu.

Jak się dowiadujemy, opracowuje się obecnie ustawa, której ostateczne uchwalenie napotyka na pewne trudności, mianowicie: dotąd niema uzgodnionej opinji co do zastąpienia „kart pobytu“ jakiemikolwiek innemi dokumentami dla cudzoziemców bezpańśtwowych. Na razie regulują to władze administracyjne, kierując się jedynie względami lojalności poszczególnych osób, jednakże karty pobytu są właściwie nieistniejącym dokumentem prawnym.

cy, czemprędzej salę posiedzeń opuścił.

Nazajutrz czytano w gazetach:

„Jakiś niepozorny człowieczek, którego nazwisko — na szczęście, zaiste, dla niego — wyszło nam z pamięci, zjawił się przy końcu zebrania na mównicy. Co chciał obecnym powiedzieć — niewiadomo, a wnosić można z całą pewnością, że i on również nie wiedział“!

Po tak niefortunnym eksperymencie, nasz dyplomata, wziąwszy rozbrat z parlamentaryzmem na zawsze, począł skwapliwie innych dróg szukać dla wypłynięcia na szpalty dziennika.

— Czyżbym nie posiadał jakich ukrytych talentów, wymagających tylko rozwoju, wykształcenia?...

Myślał, myślał....

Aż błysk radości opromienił mu oblicze.

— Że też mi to wcześniej na myśl nie przyszło! — wykrzyknął w natchnieniu.

Przypomniał sobie bowiem swoje uczniowskie rymy, któremi przed laty entuzjazmował brać sztubacką.

I nastały dlań epokowe i piękne dni gorączkowej twórczości. Że jednak — jak ogólnie wiadomo — początki są zawsze trudne — gęste krople potu niejednokrotnie zraszały obficie — pracowite rymy.

Wreszcie szczęśliwy i pewny siebie odesłał ukończony poemat do redakcji tygodnika ilustrowanego, nie omieszkawszy podpisać go pełnem imieniem i nazwiskiem.

I czekał z niepokojem i napiętemi nerwami ukazania się najbliższego numeru.

Nasz poeta drżącą ręką przeciąwszy kartki, przebiegł szybko oczami rymowane utwory.

Nie wydrukowali go!

Zawiedziony w swych nadziejach i do żywego dotknięty już miał odłożyć tygodnik na stronę, gdy spojrzenie jego padło na rubrykę: „Odpowiedzi redakcji“.

— Co to jest?

— Izydor B....?

Czyżby do niego?

Białe płatki zamigotały mu przed oczyma, gdy przeczytał:

„Pański rymowany elaborat powiększył zbiory w naszym koszu redakcyjnym. Ze względu jednak na przepełnienie, zechce pan na przyszłość o innem locum dla swych utworów pomyśleć“.

Pan Izydor zapłonął świętem oburzeniem. Darmo jednak powtarzał w duchu, że panowie redaktorzy lubią tłumić rodzące się talenty w embrionach — na swojej karjerze literackiej był zmuszony, niestety, postawić krzyżyk.

— Co dalej? — pytał w rozpaczy, znalazłszy się na takiem rozdrożu.

Szczęśliwy zbieg okoliczności przyniósł mu odpowiedź.

Przeglądając machinalnie tygodnik ujrzał rubrykę: „Kącik dla szarad“.

Zapewne! Figurować drobnym drukiem na liście szczęśliwców, którym się udało rozwiązać łamigłówkę, rebus, czy szaradę... co za mierna, przeciętna, nieciekawa sława!...

Ale biedny pan Izydor po trzech niefortunnych próbach, straciwszy pewność siebie i wiarę w jakiś znaczniejszy utajony talent i na takie drobne odznaczenie już się zgodził, byleby tylko raz wreszcie ujrzeć swe nazwisko, wydrukowane w gazecie.

A zatem głowę objąwszy dłońmi zabrał się do roboty.

— Ktoby uwierzył, że tak trudno rozwiązać szaradę — delibrował po jakimś czasie. — Ale nie, wcale nie-

RZEMIOSŁO A MODA.

Jak uczy doświadczenie historyczne, niemały wpływ na rozwój kultury cywilizowanych społeczeństw wywiera wzajemny stosunek mody i rzemiosła. Z jednej bowiem strony moda, stawiając rzemiosłu swoje wymagania, wskazuje mu kierunek rozwoju, pobudza do postępu, szukania nowych dróg i środków; naodwrót również rzemiosło, dążąc do wzbogacenia się i rozrostu, skwapliwie szuka nowych dla mody form, które wzbogaca wciąż i rozpowszechnia.

Ta ustawiczna jednak i coraz to szybsza zmiana mody, to urozmaicanie form i kształtów, szło nie zawsze w kierunku podniesienia jej użyteczności. Zagrażało jej często niebezpieczeństwo przeładowania i zniekształcenia. Taki okres upadku zaznaczył się np. za czasów Ludwika XIV, za panowania którego stolica Francji stała się centralą międzynarodowej mody. Kostjum ówczesny doszedł do takiego urozmaicenia, że wymagał wielogodzinnego przygotowania, przekraczającego wyobraźnię dzisiejszego człowieka. Ówcześni gogusie ubrani byli w same koronki i falbanki, wobec których bledniejeby najfantastyczniejszy ubiór nowoczesnej kobiety. Były to istne kostjumy chodzące; w ich ruchach nie było nic naturalnego.

Dopiero pod koniec w. XVIII okres zwyrodnienia mody zaczyna przechodzić w fazę zdrowego rozwoju. W Stanach Zjednoczonych Franklin przybiera skromne ubranie kwakerów, a za nim czyni to całe społeczeństwo amerykańskie. Gwałtownego zwrotu w kierunku uproszczenia mody dokonała również rewolucja francuska. Przez lat 50 jeszcze miotało się całe rzemiosło pod wpływem rewolucyjnych zmian ustroju socjalnego z jednej i wkraczającej w życie ekonomiczne nowej ery fabrycznej z drugiej strony. Wreszcie dawniejszy ustrój cechów stracił grunt pod nogami i zaczął się na nowo i w inny sposób organizować.

Dziś moda rozciąga swe wpływy nietylko—jak dawniej—na odzież, lecz i na wszystkie inne dziedziny życia codziennego, w których właśnie rzemiosło odgrywa dominującą rolę. Dzisiejsze jednak rzemiosło liczyć się musi ze smakiem swej klijenteli, smakiem, który nie jest już tylko wybrykiem czystej fantazji, czy zachcianki, lecz wynika ze zmysłu praktycznego, oraz wymagań estetycznych.

Rzemiosło polskie przeszło prawie te same dzieje, co rzemiosło europejskie. Rozkwitłe w poprzednich stuleciach, z biegiem czasu podupadło, czego powodem była między innemi również zawiść szlachty do mieszczaństwa. Źródłem zawiści tej był słynny zakaz zajmowania się szlachty rzemiosłem, pod karą utraty klejnotu. Pozatem Polska, która zbyt może uległe szła śladem obcych wzorów, przechodziła te same co Francja wybryki i okresy upadku zarówno mody, jak i rzemiosła.

Dziś w wolnej Polsce, prawie 250 lat po ponownem zatwierdzeniu cechów, przeżywa rzemiosło nowy okres formowania się i modernizowania w sensie ogólnoeuropejskim. Rzemieślnik zaczyna znowu, jak za starodawnych czasów, różnić się zasadniczo zarówno od robotnika jak i od fabrykanta, ale już jako czynnik postępu i kultury, stwarzając formy nowe, nie zniekształcone i uciążliwe, lecz estetyczne i praktyczne.

Nawóz, który otrzymujemy zadarmo.

W № 4-tym „Gospodarza Polskiego“ czytamy:

„Czy istnieje taki nawóz, który doskonale użyźnia glebę, podnosi znacznie plony, przysparzając corocznie każdemu rolnikowi, czy ogrodnikowi pieniędzy, a jednocześnie nic nie kosztuje? Napozór zdaje się to niemożliwe, a przecież istnieje, słyszeliśmy o nim nieraz, tylko jest ogólnie zaniedbany.

Mówię tu o kompoście, który rzeczywiście nic nie kosztuje, oprócz pracy, będąc prawdziwym skarbem w gospodarce wiejskiej. Kompost przygotowuje się z najróżniejszych odpadków, które zwykle się wyrzuca. Odpadków takich i resztek znajdzie się dość w każdem, choćby najmniejszem gospodarstwie. Wyrzuca się więc na kupę kompostową śmieci, wodę od umycia, pomyje, różne odpadki kuchenne, które nie nadają się na pożywienie dla inwentarza, szmaty, zeskrobki z podwórza, dróg, tynk, gruz z budynków, darninę z rowów, fekalja z ustępu, pomiot ptasi, popiół, odpadki zwierzęce, stawiarkę, torf, trociny i heblowiny, liście z drzew, ziel-

---

trudno, tylko trzeba nabyć wprawy!

Więc się wprawiał, gryzł twarde orzechy tydzień, dwa, trzy...

Aż wreszcie w czwartym tygodniu pod presją tak wytrwałych wysiłków, pękł jeden z szaradowych orzeszków i p. Izydor uszczęśliwiony natychmiast posłał rozwiązanie do redakcji tygodnika, czekając znów niecierpliwie najbliższego numeru.

Przyszedł—naturalnie—tylko, że w „Kąciku dla szarad“ zamiast nazwisk p. Izydor przeczytał co następuje:

„Otrzymaliśmy tym razem taką masę dobrych rozwiązań—z powodu wyjątkowo łatwej szarady prawdopodobnie—że dla braku miejsca nie jesteśmy w możności ogłosić nazwisk osób, które rozwiązania nadesłały.

— Los się na mnie sprzysiągł! — biadał p. Izydor zupełnie już zniechęcony — nie da mi figurować!

Stracił biedak na humorze i zrezygnował ze swej nieziszczalnej mrzonki.

Gdy pewnego wieczoru smutnie zamyślony, przechodził ożywioną ulicą, z otwartego okna spadł mu na głowę porcelanowy przedmiot o charakterze, nie pozwalającym na bliższe określenie w druku.

Nietyle z bólu, co z przestrachu, runął jak długi na asfalt.

W okamgnieniu tłum ludzi go otoczył. Między innemi znalazł się na miejscu wypadku reporter jednego z najbardziej poczytnych dzienników.

— Jest to nieuwaga, zasługująca na publiczne napiętnowanie.

Z temi słowy reporter podszedł do p. Izydora.

— Czy nie miałby pan nic przeciwko temu, abym dla dokładnego sprecyzowania faktu podał nazwisko pańskie, jako poszkodowanego?

— Ależ, broń Boże! Owszem, z przyjemnością! —podchwycił nasz bohater.—Nazywam się Izydor Burgthaler.

Całą noc Izydor przeleżał z kompresem na głowie. Ale myśl o jutrzejszym numerze dziennika łagodziła fizyczny ból. Nareszcie ranek zawitał. Minęła godzina 7-a, 8-a, 9 a...

A dziennika jak niema, tak niema... podczas gdy zwykle punktualnie przychodził...

W końcu Izydor zniecierpliwiony posłał służącego, aby kupił gazetę na mieście.

Po kilku chwilach służący wraca z oznajmieniem, że „dzisiejszy numer dziennika został skonfiskowany“

Izydor Burgthaler, spochmurniał ostatecznie i zamknął się w sobie.

Zerwał wszelkie stosunki ze światem, który nie chciał wiedzieć o jego istnieniu Stracił z czasem nawet ochotę do życia.

Pewnego dnia kupił pistolet i poszedł do lasu, chcąc przeciąć nić marnego żywota. Już miał wystrzelić, gdy genjalna myśl zabłysła mu nagle w umyśle...

Myśl radosna, ożywcza, gdyż pogodny uśmiech rozjaśnił ponure oblicze.

Wraca raźnym krokiem do mieszkania, otwiera kartonowe pudełeczko, zawartość jego rozkłada po kieszeniach —z powrotem w leśną gęstwinę—błysk, trzask — i Izydor Burgthaler legł na murawie z przestrzeloną czaszką.

Nazajutrz czytano w gazetach:

— Wczoraj w południe w pobliskim lesie wystrzałem z rewolweru skończył porachunki z życiem mężczyzna z wyższych sfer towarzyskich. Tuzin biletów wizytowych, które samobójca miał po kieszeniach, ułatwił stwierdzenie jego osoby. Sądzimy jednak, że oddamy przysługę nieszczęśliwemu, nie podając jego nazwiska do publicznej wiadomości.

sko bez nasion, łęty ziemniaczne, mech, sitowia i t. p.

Widzimy z tego, że na kompost składa się wszystko to, czego nie możemy w inny sposób zużytkować, co się marnuje w gospodarce.

Jak przygotować kupę kompostową? Trzeba wyszukać miejsce wzniesione, gdzie nie dochodzi woda opadowa, zabezpieczone od zalewów. Powierzchnię ziemi należy zrównać, następnie oznaczyć prostokąt szeroki około 2 metry, długi zaś, zależnie od ilości nagromadzonych resztek. Dobrze jest ustawić kupę kompostową w takiem miejscu, któreby było zasłonięte od nagrzewania promieniami słonecznemi, gdyż chodzi o to, aby kompost zaprędko nie wysychał. Oznaczone miejsce wyłożyć 10—15 centymetrową warstwą najlepiej próchnicznej ziemi, lub gliny. W obu wypadkach ziemię należy dobrze ubić.

Zebrane odpadki układa się warstwami, zaczynając od jednego końca kupy. Pamiętać jednak trzeba zawsze o tem, aby nie mieszać z sobą odpadków, które rozkładają się prędko, z takiemi, których rozkład postępuje wolno. Do wolno rozkładających się należą kości, heblowiny, wióry, kory drzew, gałązki i t. p. Szybko gniją, gdyż po upływie kilku miesięcy: łęty ziemniaczne, liście, trawy, zielska, nadpsute warzywa i t. p.

Kompost układa się równo, każdą warstwę jego ugniata się i przysypuje czarną ziemią torfową, leśną lub gliną. Jeśli warstwa kompostu ma naprzykład 50 centymetrów grubości, układa się na nią warstwę ziemi czarnej, lub gliny grubości 10 centymetrów. Układa się kompost dachowato, wysokości 1 do 2 metrów. Z wierzchu okrywa się kupę kompostową miałkim torfem, szlamem, lub czarną ziemią, co zatrzymuje ulatniający się amoniak Kupa kompostowa powinna być wilgotna (nie mokra). Ażeby ją utrzymywać stale w tym stanie, polewa się ją gnojówką, pomyjami, płynnemi odchodami, wreszcie zwykłą wodą. Forma kupy kompostowej powinna przypominać odwrócony dnem do góry żłób stajenny. Po pewnym czasie, gdy zobaczymy, że kupa kompostowa zeschła się, należy ją polać na nowo. Aby przyspieszyć równomierny rozkład wszystkich składników, znajdujących się w kupie kompostowej, po upływie pół roku trzeba bezwzględnie ją przerobić, to jest przerzucać łopatą.

Przerobienie powinno być dokładne tak, aby warstwy dalsze znalazły się na wierzchu, a górne na spodzie.

Dobrze jest wtedy przepuścić kompost przez rafę, aby oddzielić części grubsze, które następnie można dać do świeżej kupy kompostowej.

Kompost musi być przerabiany na wiosnę i na jesieni. Po dwóch latach będzie się nadawał do użytku, stanowiąc jednolitą, ciemno-ziemistą masę. Jak już wspomniałem, nie wszystkie odpadki w jednakowym czasie ulegają rozkładowi. Na kompost, przyrządzony z wolno rozkładających się odpadków, trzeba czekać do 3-ch lat, podczas gdy przyrządzony z zielsk, traw i t. p. dojrzeje po kilku miesiącach do pół roku. Dlatego to praktycznie jest założyć 2 kupy kompostowe jednocześnie, jedną z łatwo, drugą z trudno gnijących, rozkładających się odpadków. Żeby przyspieszyć dojrzewanie kompostu, można przesypać każdą warstwę wapnem gaszonem lub niegaszonem.

Widzimy z tego, że praca z „fabrykowaniem“ kompostu nie przedstawia specjalnych trudności, ani umiejętności. Na jedno jeszcze zwrócę uwagę: do kompostowania nie nadają się chwasty, które już zawiązały nasiona, ostrożnie też trzeba postępować przy używaniu do kompostowania śmieci ze stodół, śpichierzy i stert, gdyż mogą one zawierać nasiona chwastów. Przed użyciem więc chwastów i wyżej wymienionych zmiotków, należy je polać wrzącą wodą, lub zmieszać z wapnem.

Wartość użytkowa kompostu zależy od materjałów, z jakich się składa, następnie zaś od stopnia ich rozkładu. Kompost jest tem lepszy, im więcej zawiera składników pokarmowych roślin. Jednocześnie musi być dostatecznie przegniły. Kompost jest przedewszystkiem doskonałym nawozem na łąki i pastwiska, działa on tu lepiej od innych nawozów. Rozrzuca się go zimą, lub wczesną wiosną i natychmiast należy go przybronować. Dobrze też działa na rośliny kłosowe, warzywa, drzewa i krzewy owocowe. Pamiętać trzeba, że działa lepiej na ziemiach lżejszych. Użycie kompostu oczywiście nie da tych korzyści (za wyjątkiem łąk), jakie daje obornik, lub nawozy pomocnicze, jednak biorąc pod uwagę, że nic nie kosztując podnosi wydatnie plony, przygotowaniem jego powinien się zająć każdy przezorny i oszczędny gospodarz, aby wykorzystać przedewszystkiem własne środki nawozowe“.

Horoskop astrologiczny na r. 1928.

Znany astrolog polski p. Julian Haluza, podaje następujące przepowiednie na rok 1928:

Pod względem gospodarczo-politycznym rok ten może być rokiem przełomowym dla wielu państw i narodów. Przepowiada on szczególnie Litwie wielkie a niepomyślne zawikłania polityczne, straty finansowe i gospodarcze. Na arenie światowej polityki dążności Ameryki, Francji i Polski prowadzą do pokoju, Sowietów, Litwy i Niemiec—do wojny. Anglja ma wystąpić stanowczo przeciw Sowietom, w których możliwe są groźne zawikłania rewolucyjne. Tak samo Włochom, Rumunji, Grecji i Jugosławji horoskop astrologiczny przepowiada starcia polityczne zewnętrzne, nawet orężne. Niepowodzenia polityczne Rumunji spowodowane zostaną wewnętrznemi zawikłaniami. Grecji grozi zatarg z Turcją. Włochom klęski elementarne (horoskop Mussoliniego osobisty wykazuje wielkie dla niego niebezpieczeństwa, a nawet grozi mu śmiercią). Hiszpanję wciąż nurtować będą prądy rewolucyjne, królowi jej grozi śmiertelny wypadek, lub ciężka choroba. Tak samo niepokoje wewnętrzne grożą Portugalji.

W bliższych nam krajach rok bieżący przynieść ma: Austrji wewnętrzny kryzys polityczny i zmianę rządu, oraz niepomyślne wypadki gospodarcze. Węgrom również gwałtowne a niepomyślne przejścia, wielkie defraudacje i oszustwa. Dla Niemiec rok ten ma być szczególnie niepomyślny wskutek finansowego kryzysu i stałych niepowodzeń gospodarczych, których rozmiar powiększyć może nieurodzaj. Gdańsk pozostawać będzie w opozycji do Polski, lecz zacznie niedowierzać Niemcom.

Dla Rzeczypospolitej Polskiej rok ten będzie szczególnie szczęśliwy dla rozwoju handlu i przemysłu, oraz rozbudowy portu i floty handlowej. Traktat handlowy z Niemcami zostanie dla obu stron pomyślnie załatwiony, lecz tylko na krótki czas. W marcu, maju i wrześniu mogą zajść pewne naprężenia polityczne wewnątrz kraju, spowodowane przez opozycję, lecz wrzód partyjny wkońcu w Polsce pęknie i nastanie porozumienie, gdyż rząd potrafi przełamać wszelki upór, nieporozumienia i niedowierzania, a temsamem podniesie Rzeczpospolitą Polską w oczach świata do potęgi mocarstwa.

NA MARGINESIE!

Jeden z miejscowych dzienników zaniepokoił się poważnie faktem ukazania się naszego tygodnika. Zamiast bowiem powitalnej wzmianki o nowopowstałem piśmie — co jest w stosunkach prasowych utartym zwyczajem — zamieścił napastliwy artykuł, przepojony złośliwemi uwagami, uderzający głównie w reklamę ogłoszeniową naszej administracji.

Sam fakt, że dziennik ten tak bardzo obawia się konkurencji ogłoszeniowej ze strony naszego pisma, nie dawałby nam powodu do zmartwienia. Smuci nas jednak, że posługuje on się formą niezbyt wybredną nie tylko pod względem czysto redakcyjnym. Wytoczone nam zarzuty, że tygodnik nasz „na temat ogłoszeń nie jest dostatecznie bezpartyjny“, że „bezbrzeżną i ujmująco naiwną wiarą w przyszłość brzmi marzenie o roczniku“ itp. pozostawiamy bez odpowiedzi.

Wydawca: **Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.**

Za Komitet Redakcyjny: **Zofja Mońkowska.** Druk. Br. Święckiego w Częstochowie III Aleja 59.